

Rozpoczął się ostatni tydzień przygotowań do nowego sezonu i decydujący, jeśli chodzi o ćwiczenia przed ligowym debiutem, przeciwko Atalancie, który już za sześć dni. Tymczasem w kadrze brakuje wciąż obiecanego od dawna przez kierownictwo następcy Salaha.

Numerem jeden jest Riyad Mahrez, choć z biegiem dni Algierczyk wydaje się oddalać, zamiast przybliżać do zespołu ze stolicy Włoch. Angielski tabloid, *The Mirror*, podaje, że Leicester odrzuci aktualną ofertę Romy, gdyż nie schodzi poniżej ustalonej ceny, zdaniem dziennika, na poziomie 50 mln funtów. Hiszpańskie *Mundo Deportivo* podaje z kolei, że ostatnie wypowiedzi piłkarza miały na celu wywarcie presji na Leicester, choć wcale nie chodzi o Romę, która była tylko zasłoną dymną. Algierczyk bowiem marzy o transferze do innego z klubów Premier League.

A co pisze włoska prasa? "*Mniej niż 24 godziny*", pisze *Corriere dello Sport*. Rzymski dziennik podaje, że Monchi poczeka do wtorku i w przypadku niepowodzenia skieruje się na inny cel, nad którym prac jeszcze nie podjęto. Dyrektor sportowy Romy nie wybrał jeszcze celu numer dwa, gdyż cały czas ma nadzieję, że Leicester ugnie się przed ofertą Giallorossich i puści gracza. Kto może być opcją B? Były kontakty w sprawie Cuadrado, ale nigdy nie doszło do negocjacji. Coś mogłoby się otworzyć, gdyby Juventus sprowadził Keitę Balde, choć Allegri nie chce wzmacniać bezpośredniego konkurenta. Quincy Promes ze Spartaka, podaje *Corriere dello Sport*, nie wywołuje entuzjazmu w obozie Giallorossich. Z kolei w przypadku Berardiego zaporą jest cena. 40 mln euro, których żąda Sassuolo, to zbyt dużo dla Monchiego i gdyby miał tyle zaproponować, wolałby podwyższyć do takiego poziomu ofertę za Mahreza.

Il Tempo pisze z kolei o "*ostatnich 48 godzinach*". Jeśli Leicester nie zaakceptuje jutro do północy propozycji, Monchi wybierze plan B. Poza znanymi w prasie nazwiskami jest też "mister x", który może niebawem wejść do gry. *Il Messaggero* donosi z kolei, że źródła z Leicester podają, że Roma nie postawiła żadnego ultimatum, choć kieruje się powoli do planu B. Ten przewidywałby pozyskanie bocznego napastnika, a także klasowego obrońcy do boku Manolasa. To jednak, w aktualnej sytuacji, wydaje się bardzo trudne do zrealizowania. Inne kluby wiedzą bowiem, że Roma szuka bardzo następcy Salaha, stąd, przy ewentualnej ofercie, będą grały na podwyższenie ceny, zdając sobie też sprawę z upublicznionych 35 mln euro. Rzymski dziennik podaje, że Juventus nie chce sprzedać Cuadrado konkurentowi z ligi, poza tym cena 30 mln euro za 29 latka jest zaporowa. Spartak z kolei nie zamierza sprzedawać Promesa, gdyż chce zwaloryzować jeszcze piłkarza w Lidze Mistrzów, aby zgarnąć w przyszłym lecie zdecydowanie większą sumę.

Autor: abruzzi